GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 108. — W Czwartek dnia 11. Maja 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Królewca, dnia 2. Maja.

Gazeta tutejsza zawiera już w kilku po sobie następujących numerach opisy okropnéj powodzi i wylewów, które w nizinach Tylżyckich nadzwyczajne zrządziły szkody. Stan wody ciągle tenże sam a poczta rossyjska musi prawie milę całą wodą odbyć. Pod Schmaleningken w okolicach rossyjsko-polskiéj granicy lód w ogromnych skupiony massach a dolina kłajpedska zalana w równéj jak w 1829. r. wysokości. Drogę z tąd do Schillehnen (do granicy polskiéj) po większéj części czołnami przebyć trzeba. Przez zalanie doliny Jerrat w połączeniu z wezbraniem wody w nizinach kłajpedskich regularny bieg poczty dotychczas zatamowany. — W Insterburgu gmina ewanielicka zaszczytny dała przykład, ofiarując gminie katolickiéj, zbyt szczupłéj aby własny kościół mieć mogła, swój kościół do odprawiania tam nabożeństwa.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 7. Maja.

Wczoraj 9ty raz Bank Polski publicznie zdawał sprawę z swych rocznych czynności. JW. Morawski Członek Rady Stanu, zastępując JW. Dyrektora Głównego Prezy. w Kommissji Rządo. Przycho. i Skar. zagaił posiedzenie; poczém miał głos JW. Hr. Grabowski Kontroller Glny Królestwa; następnie mówił JW. Radca Stanu Prezes Banku Lubowidzki. Z tego zdania sprawy okazuje się że w roku zeszłym Bank Polski przyniósł skarbowi publi. najwięcéj od rocznego dochodu w latach zeszłych, bo złtp. 3,769,120 gr. 29. Kommissja umorzenia długu krajowego w swym rapporcie przedstawiła to N. Panu, który raczywszy wejść w rozpoznanie działań banku, oświadczył Monarsze zadowolenie tak Dyrektorowi głów. Skarbu, jak i Kommissji umorzenia, oraz Członkom Banku. „Przeszłość (rzekł w swéj wczorajszéj mowie JW. Hr. Grabowski) jest poniekąd w tym względzie pomyślną wróżbą przyszłości, kilkoletnie bowiem doświadczenie przez jakie już przeszedł Bank Polski, jego wpływ na przemysł krajowy, handel i rolnictwo, jego ciągle pomnażające się zyski, każą nam i w tym roku z jego działań, pożądanych spodziewać się wypadków.“ — W ciągu zeszłego roku było w Warszawie żyjących w małżeństwie par: Katolicko-Rzymskich 14,370, Grecko-Unic. 65, Grecko-Rossyj. 109, Ewangielic. 1,729, Reformo. 166, Żydow. 7,574; razem 24,013, czyli 2,821 więcéj niż w r. 1835. Urodziło się dzieci płci męzkiéj: ślubnych 2,722, a 143 nieślub., płci żeńskiéj: ślub. 2,598, nie-

ślubnych 137; ogół urodzeń 5,600, czyli 219 więcéj niż w r. 1835. Umarło mężczyzn 3,677, kobiet 3,142, to jest 830 więcéj jak poprzedzającego roku. Zaślubień było: Kawalerów z pannami 979, kawalerów z wdowami 162, wdowców z pannami 178, wdowców z wdowami 82; ogół par nowo zaślubionych 1,401, czyli 70 mniej niż r. 1835. Par rozwiedzionych było 15, to jest 10 więcéj, niż roku poprzedzającego. Tegoż roku umarło w Warszawie w 100tnym roku życia 6 osob, w 102gim jedna, w 103cim 2, w 104tym jedna, i jedna w 110tym.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 17. (29.) Kwietnia.

(*Z Gazety Lipskiéj*) — Zdaje się być rzeczą pewną, że rodzina cesarsko-rossyjska w tym roku krajów zagranicznych nie zwiedzi. N. Cesarz uda się w podróż do krajów kaukazkich i do brzegów morza Czarnego, gdzie w Odessie z N. Panią się zjedzie. Stosownie do wiarogodnych pogłosek udało się wpływowi rossyjskiemu w Carogrodzie, skłonić Sułtana do zjazdu z Cesarzem rossyjskim; obaj monarchowie powitają się nad ujściem Dunaju. Takowy tryumf polityki rossyjskiéj powinienby Anglią największéj nabawić obawy i zmusić ją do sprzymierza z Mehmedem Ali, czego Wicekról dawniéj gorąco pragnął.

A n g l i a.

Z Londynu, d. 29. Kwietnia.

Listy z Petersburga donoszą, że Cesarzewicz Następca tronu w pierwszych dniach Maja podróż swoję przez całą Rossyą przedsięweźmie. Zwiedzi nasamprzód Archangel i północne gubernie a potém zwróci się do innych części państwa; wróci z téj podróży do Petersburga dopiero w Październiku. Na przyszłą wiosnę uda się w podróż za granicę.

W „przysionku nauk" (*Halle der Wissenschaft*) na City-Road zgromadzili się wczoraj obiorcy z Finsbury pod przewodnictwem Pułkownika Thompsona, przy któréjto sposobności Pan O'Connell znowu ostre miotał pociski na Izbę Lordów. Powiedział między innémi: „Spodziewać się istotnych polepszeń, byłoby szaleństwem, dopóki Izba wyższa istnieje. Ale dla czegoż rozprawiam tak często o téj Izbie Lordów? Ponieważ Izba Lordów nieprzyjaciółką Anglii i Irlandyi. Czémże albowiem była początkowo ta Izba? — uzurpacyą. Za czasów saskich hrabia był szeryfem hrabstwa, przez lud obierany, a miał on pod-szeryfa, zwanego Viscount, a z tych utworzono Izbę Lordów, ale z dziedzicznem prawem — Izbę, która lud i prawa ludu zgubiła. Czy nie jesteście niewolnikami, dopóki Izba Lordów w dotychczasowym układzie swoim istnieje? Skoro lud angielski dostąpi przekonania, że cała Izba Lordów jest tylko nadużyciem, niech tylko zagwizdnie, a cała Paddy (tak pospólstwo angielskie nazywa Irlandyą) stanie gotowa do usług jego."

Właściciel dóbr w Stanach Zjedn. Ameryki północnéj, w północnéj Karolinie, ofiaruje w gazetach 200 dolarów nagrody temu, któryby mu dwoch zbiegłych niewolników (murzynów) żywych czy nieżywych dostawił, a Sędzia pokoju obwodu tego wzywa w tychże gazetach wspomnionych niewolników, ażeby do pana swego wrócili; w przeciwnym razie każdy, ktoby ich zdybał, będzie miał prawo zabić ich na miejscu.

W Manchester w skutek znacznych pokupów czynność w rękodzielniach na nowo się ożywiła; ale w Nottingham nędza jeszcze nie ustała; tam albowiem d. 25. przeszło 2000 robotników żadnego nie mających zatrudnienia przeciągało ulice miasta i żebrało przed wszystkiemi składami rzeźników i piekarzy.

Z Valparaiso donoszą z dn. 8. Stycznia, że ogłoszenie wojny przeciw Peru d. 29. Grudn. przez herolda przy odgłosie trąb na ulicach w Santjago proklamowano. Ponieważ jednak skarb wojennemu duchowi rządu nie odpowiada, nakazano więc 4prCentową pożyczkę i bicie monety miedzianéj, dotychczas w tym kraju nieużywanéj. Publiczność, mianowicie handlem się trudniąca, z tego bardzo nie zadowolona. Zresztą rozumieją, że Chili ani jednego żołnierza w Peru wylądować potrafi, kiedy Santa Cruz swoje dobrze urządzone siły zbrojne wzdłuż całego wybrzeża ustawił.

List z Filadelfii donosi: „Kiedy polityka i zwyczaj w Stanach Zjednoczonych północnéj Ameryki sprzeciwiają się stanowczo handlowi niewolnikami z zagranicy, tymczasem wewnątrz kraju téj rzeczypospolitéj jest handel ten bardzo obszerny. W ciągu przeszłego roku sprowadzono ogromną liczbę 250,000 niewolników do Missisipi, Alabamy, Louisiany i Arkansas. Niewolnicy zakupowani są głównie w Wirginii, w Maryland, Kentucky, jako coroczny dowóz do uprawy bawełny, plantacyi cukrowych i pól ryżowych. Widziałem ich w Ohio i w Missisipi wielkiemi bandami pędzonych, często byli do siebie przykuci, a plantator pewien, z którym razem podróżowałem, powiedział mi, że czystego zysku z każdéj głowy ma 200 dol. Dobry niewolnik, młody i silny, wart jest 1000 do 1100 dol., młoda niewolnica około 600 do 700 dol., a dzieci obu płci stosunkowo. Niewolnicy w południowych krajach uważani są za najlepszą własność, bo jeżeli ich sam właściciel użyć nie może, łatwo ich po wysokiéj cenie wynajmuje."

Według ostatnich wiadomości z Lima z dn.

27. Listopada, państwa Chili i Peru wypowiedziały sobie wojnę.

Wiadomości z Vera-Cruz sięgają do dnia 24. Marca. Santa Ana, Prezes Meksyku, przybył tam, ale został bardzo ozięble przyjęty. Kongres uchwalił nawet, aby go z kraju wywołać, albo też wyłączyć od wszelkich cywilnych i wojskowych urzędów, dopóki się nie usprawiedliwi ze wszystkiego co uczynił od bitwy pod San Jacento, z powodów podróży do Washingtonu i t. d. (Wiadomo, że po powrocie z niewoli teksyjskiej, General Santa Ana przybył do Stanów Zjed. w celu wyjednania uznania niepodległości Texas.)

Znowu cztery okręty odpływają do Neu-Sud-Wales (w Australii), z 776 mężczyznami w liczbie których 250 jest zbrodniarzy, i 114 kobietami.

Ludność Stanów Zjed półn. Ameryki, łącznie z Indyanami, wynosi teraz 16,680,000.

Oto jest wyciąg z nadesłanego przez ajenta angielskiego w Beirucie spisu miast w Syryi, które przez ostatnie straszne trzęsienie ziemi mniéj lub więcéj ucierpiały. W powiecie Aklin el Tiffa 13 miast i wsi jest uszkodzonych; miasta El Miliali i Am Nebli zupełnie zostały zburzone, również jak 5 wsi; z miasta Hazur zniszczonych zostało trzy czwarte, a z Zigish jedna trzecia część. W tym powiecie 178 ludzi utraciło życie; pod Ailad Ekliff oprócz tego zginęło 600 kóz. W powiecie Szana wszystkie 14 wsi i miasto Col Sakah zupełnie zostały zniszczone, a razem 438 ludzi utraciło życie. Trzeci powiat, Mewigaun, zupełnie jest zburzony; ze wszystkich 19 miast nic prawie nie pozostało, jak kupa gruzów, a z mieszkańców ani jeden ocalony. Co się tyczy większych miast Syryi, w Damaszku zawaliły się 4 minarety i kilka domów, a 7 czy 8 ludzi utraciło życie. W Akrze fortyfikacyje wiele ucierpiały, i tyleż ludzi utraciło życie, co w Damaszku; inne miasta w tymże stopniu poniosły szkody; natomiast Jaffet i Tiberias do szczętu zrujnowane; w pierwszém 4 do 5000, a w ostatniem 1000 ludzi padło ofiarą tego smutnego zdarzenia.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dnia 6. m. b. obchodził tu posługacz głównéj kassy regencyjnéj, Krystyan Lehnhardt uroczystość jubileuszu 50letnéj nieskazitelnéj służby.

Nowe książki polskie. (*Z Tyg. Pet.*) — W jednym z poprzedzających numerow Tygodnika namieniliśmy o Poezyach P. Juliana Grzymałowskiego, które wyszły tu, w Petersburgu. Teraz wyszedł z druku, również w tutejszéj stolicy, podobny tomik, pod tymże tytułem, brata P. Juljana, mianowicie P. Walerjana Grzymałowskiego. Polecamy oba te płody względom Publiczności; wiemy że autorowie są młodzi, i, ile z wydrukowanych dotąd pierwiastków ich poetycznego talentu wnieść można, niemało na dojrzalsze lata obiecują. Umieścimy w czasie późniejszym w Tygodniku wyjątki z obu zbiorów. — Tymczasem niech czytająca publiczność raczy zachęcić poczynających, którzy nie są bez weny i bez znajomości sztuki. Oba zbiory Poezyj PP. Grzymałowskich przedają się tu, w Petersburgu, w księgarniach: Gräffe, Glazunowa i Mensbira. Każdy tomik kosztuje na miejscu pięć, a z przesłaniem pocztą sześć rubli assygnacyjnych.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym pisma naszego str. 587. słup lewy, wiersz 42., zamiast: »wybawienia zaś« czytaj: »wybawienia nas«.

OBWIESZCZENIE.

Wszystkie osoby tutejszego miasta — bez względu na ich stósunki — w czasie od dnia 1. Stycznia 1812. r. aż do ostatniego Grudnia 1817. r. urodzone, również i te osoby, które wiek ten już przestąpili, atoli przed Kommissyą naboru wojska jeszcze nigdy się nie stawili, wzywają się niniejszém na mocy instrukcyi dla naboru wojska z dnia 13. Kwietnia 1825. r. ogłoszonéj przez dziennik za r. 1825. Nr. 25., aby się celem zapisania ich w regestra rodowodowe (role) u właściwych Kommissarzy okręgowych natychmiast zgłosili.

Za osób w tutejszém mieście urodzonych lub tu zamieszkanie swoje mających, atoli na teraz nieobecnych, ich rodzice lub opiekuni stawić się powinni. Ci, którzy wezwaniu niniejszemu natychmiast zadosyć nie uczynią, i w przyszłości zaniedbania tego dostatecznie usprawiedliwić nie będą w stanie, bez względu na powody reklamacyi jakieby mieć mogli, przed wszystkimi zaciężnymi do służby wojskowéj użyci, i uznani do takowéj za niezdatnych podług przepisów prawnych ukarani zostaną.

Zarazem zwraca się uwaga na postanowienie, umieszczone w dzienniku za r. 1832. w numerze 28. na stronnicy 249., podług którego reklamacyom do Kommissyi powiatowéj naboru wojska podać się mogącym przepisane dowody kompletnie dołączone być muszą, albowiem po ukończeniu czynności téjże Kommissyi na żadne reklamacye wzgląd miany być może.

Poznań, dnia 2. Maja 1837.

Król. Dyrektoryum policyi miasta i powiatu.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Koniuszego krajowego Ur. Brinken Majora z Sierakowa, postanowiono zapozwanie wszystkich niewiadomych wierzycieli, którzy do:

1) Król. kassy kobylarnéj krajowéj Poznańskiéj z czasu od 1. Stycznia 1836. r. aż do ostatniego Grudnia 1836., jako téż

2) do Król. urzędowéj kassy ekonomii kobylarnéj krajowéj Poznańskiéj z czasu od 25. Czerwca 1835. aż do tegoż czasu r. 1836. z jakiegokolwiek prawnego źródła pretensye mieć sądzą.

Termin do podania takowych wyznaczony został na

dzień 20. Lipca r. b.

zrana o godzinie 10. przed południem w lokalu tutejszego Głównego Sądu Ziemiańskiego przed Ur. Lipke Referendaryuszem Król. Głównego Sądu Ziemiańskiego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego wszelkie pretensye do kass wspomnionych uznany, i z pretensyami swojemi tylko do osoby tego odesłany, z kim kontraktował.

Poznań, dnia 6. Marca 1837.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział pierwszy.

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierzawienia publicznego dóbr pod sądową sekwestracyą znajdujących się, to jest:

a) Choyna starego, Podborowa i Zawady,
b) Leśnego domu i Kubeczki,
c) Choyna nowego i Łąkła,
powiatu Krobskiego,

na czas od Sw. Jana 1837. r. aż dotąd 1840. r. został termin na

dzień 10. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Lette, Radzcą Głównego Sądu Ziemiańskiego, w lokalu Sądu podpisanego wyznaczonym, na który dzierzawienia chęć mających zapozywamy z nadmienieniem, iż dobra *ad a., b., c.* wymienione pojedyńczo licytowane zostaną; warunki zaś dzierżawne codziennie w Registraturze naszéj jako téż u Ur. Moritz, Kommissarza sprawiedliwości w miejscu, przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1837.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-Miejski w Międzychodzie.

Grunt pod No. 20tym w Sierakowie położony do sukcessorów po ś. p. Antonim Spillerze należący oszacowany na 6,008 Tal. 15 sgr. 10 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 12go Września 1837.

przedpołudniem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Międzychód, dnia 16. Lutego 1837.

Ponieważ w ostatnich latach nie raz się zdarzyło, iż ubodzy chorzy, mianowicie żydowskiéj religii, z Królestwa Polskiego do Salzbrunna względem używania wód przybyli, których choroba żadnéj nadziei uzdrowienia nie dopuściła, insi zaś o wsparcie prosili, którego nie potrzebowali: więc niżéj podpisani niniejszém publicznie oświadczają, iż ci tylko ubodzy w Salzbrunie bezpłatnego używania wód i innéj małéj wspomogi odbierać mogą, którzy zaświadczenie lekarza mają, w którym wyrażono możność ich uzdrowienia, i oprócz tego zaświadczenie ubóstwa od zwierzchności swojéj.

Także niniejszém się oświadcza, iż z początku Maja aż do końca Czerwca i z początku Sierpnia aż do końca Września tacy ubodzy wód tylko używać mogą, ponieważ w Lipcu na miejscu zawsze zbywa.

Salzbrun, dnia 10. Kwietnia 1837.

Administracya wód Hrabiego St. Rzyms. Państwa
Hochberg.
de Schuetz. Zemplin. Kuerschner. Strehler.

WEZWANIE.

Wylęgła się w głowach niektórych podło myślących ludzi szkodliwa mojemu wieloletniemu dobremu imieniowi kupieckiemu pogłoska, jakoby wierzyciele moi w skutek zdziałanych ze mną układów, doznali strat w pretensyach swoich. Na zwalczenie téj złośliwéj potwarzy dosyć podobno będzie, wezwać moich resp. wierzycieli, ażeby po niebawne wynagrodzenie strat, jakieby w pretensyach swoich ponieść mieli, raczyli się do mnie zgłosić.

Poznań, dnia 8. Maja 1837.

J. M. R. Witkowska, wdowa.

Dobra Ciechel w powiecie Pleszewskim położone, nieletnich po niegdy Nikodemie Węgierskim, Majorze, dziedziczne, są do wypuszczenia z wolnéj ręki od Sw. Jana r. b. na lat sześć. Bliższe wiadomości zasięgnąć można u Gregora Kommissarza sprawiedliwości w Poznaniu na Topolowéj ulicy Nr. 235.